

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 04, marzec 2026 11:55

Alicja Cisowska

Odsłony: 1187

---

Polska ma najniższy wskaźnik siły mechanizmów instytucjonalnych działających na rzecz równości płci, który wyniósł 16,7 proc. To zdecydowanie poniżej średniej unijnej na poziomie 50,8 proc. – wynika z ostatniego raportu European Institute for Gender Equality (EIGE). Polki pomimo wyższego poziomu wykształcenia wciąż są pomijane przy obsadzaniu głównych stanowisk zarządczych i stanowią mniejszość w parlamencie. Zdaniem przedstawicielek Stowarzyszenia Kongres Kobiet potrzebne jest szybkie wprowadzenie zmian legislacyjnych, w tym wdrożenie dyrektyw unijnych, które mają się przyczynić do walki z dyskryminacją.

Stowarzyszenie Kongres Kobiet i inne organizacje wystosowały list do premiera, marszałkiń Senatu RP i marszałka Sejmu RP w sprawie sytuacji kobiet w Polsce.

*– W liście zwracamy uwagę na coraz gorszą sytuację kobiet. Pozornie mają równe prawa, natomiast jeśli zobaczymy ich status, szanse i możliwości działania w różnych sferach, na rynku pracy, w zarządach spółek, w reprezentacji politycznej, w mediach i sporcie, gdziekolwiek zajrzemy, kobiety są w gorszym położeniu, tylko dlatego że są kobietami – mówi prof. Magdalena Środa z Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprezeska Kongresu Kobiet.*

W świetle raportu GUS „Polska na drodze zrównoważonego rozwoju. Raport SDG 2025” kobiety w Polsce rzadziej niż mężczyźni uczestniczą w życiu gospodarczym i politycznym. W 2024 roku Polki zajmowały 29 proc. miejsc w polskim parlamencie, a w 2015 roku było to 25 proc. To wciąż mniej niż przeciętna wartość dla Unii Europejskiej (33 proc.). Z raportu wynika też, że kobiety w Polsce w 2024 roku zajmowały 41,8 proc. stanowisk kierowniczych. To więcej niż średnia unijna wynosząca 35,2 proc. Jednocześnie odsetek kobiet dyrektorów największych spółek giełdowych w Polsce jest znacznie poniżej średniej UE (21 proc. vs. 33 proc.). Wśród przedstawicieli władz publicznych, wyższych urzędników i dyrektorów generalnych stanowiły tylko 33 proc.

*– Formułujemy bardzo wiele postulatów, z których za najważniejszy uważam zmianę w karcie wyborczej. Na listach powinno być 50 proc. kobiet i 50 proc. mężczyzn ustawianych systemem suwakowym. Wydaje nam się, że kiedy będzie należyta reprezentacja kobiet we władzach ustawodawczych, wpłynie to na bardzo wiele różnych decyzji o charakterze politycznym, ekonomicznym czy edukacyjnym – uważa prof. Magdalena Środa.*

W 2011 roku w życie weszła tzw. ustawa kwotowa, zgodnie z którą lista wyborcza może zostać zarejestrowana, pod warunkiem że jest na niej nie mniej niż 35 proc. kobiet i nie mniej niż 35 proc. mężczyzn. W przypadku zgłoszenia listy zawierającej trzech kandydatów musi się na niej pojawić co najmniej jedna kobieta lub jeden mężczyzna. Dotyczy to zarówno wyborów do Sejmu i Parlamentu Europejskiego, jak i rad gmin, powiatów oraz sejmików wojewódzkich. Kongres Kobiet apeluje o zmianę w ustawie progu reprezentacji każdej z płci z 35 proc. na 50 proc.

*– Badania pokazują, że jeśli chodzi o poparcie dla kwot w polityce, to ponad 60 proc. społeczeństwa uważa, że powinno się je wprowadzić. Wydaje się więc, że jest duże poparcie dla tej idei. Jeśli chodzi o kwoty w biznesie, to tutaj również poparcie jest znaczące – mówi dr Henryka Bochniarz, założycielka Kongresu Kobiet.*

Zdaniem stowarzyszenia brakuje krajowej strategii na rzecz równości płci i silnego organu odpowiedzialnego za jej realizację. W liście podkreślono, że powołana przez rząd ministra do spraw równości nie jest uposażona w materialne i osobowe środki niezbędne do realizacji jej statutowych zadań.

W rankingu Global Gender Gap Report 2025 przygotowanym przez World Economic Forum, który mierzy postępy we wprowadzaniu równości płci, Polska zajęła 45. miejsce na 148 krajów, a w zestawieniu europejskim – 22. pozycję. Liderem obu zestawień była Islandia.

*– Doświadczenia innych krajów pokazują, że bez wprowadzenia takich instrumentów jak kwoty czy parytety dojdzie do równowagi będzie bardzo długotrwałe. Płacimy cenę za te lata, kiedy kobiety były wyłączone z życia politycznego i gospodarczego. Jeżeli nie zastosujemy „przyspieszaczy”, nawet na krótki okres, to jak pokazują badania World Economic Forum, doprowadzenie do równości w Polsce będzie trwało ponad 130 lat. Po prostu szkoda tego potencjału – uważa dr Henryka Bochniarz.*

W liście wystosowanym do polskich władz Kongres Kobiet domaga się więc szybkiego wdrożenia unijnych przepisów: dyrektywy w sprawie równowagi płci, czyli tzw. Women on Boards, oraz dyrektywy dotyczącej raportowania płac w celu usunięcia luki płacowej między kobietami i mężczyznami. Dyrektywa Women on Boards weszła w życie pod koniec 2024 roku, a największe spółki giełdowe muszą zrealizować wyznaczone cele do 30 czerwca 2026 roku. Chodzi o 40-proc. udział kobiet wśród dyrektorów niewykonawczych (czyli w radach nadzorczych) lub 33-proc. udział kobiet we wszystkich stanowiskach zarządczych (zarówno wykonawczych, czyli w zarządach, jak i niewykonawczych). Projekt ustawy implementującej przepisy unijne do polskiego prawa utknął jednak na etapie prac legislacyjnych.

*– Kraje już od 2024 roku miały czas na to, żeby się do tego przygotować, u nas się nic nie zdarzyło. Dyrektywa ciągle krąży po gabinetach i jeszcze nie trafiła do parlamentu – mówi założycielka Kongresu Kobiet. – W kontekście równości kobiet, równości płac, traktowania kobiet jako pełnoprawnych obywaterek czy też dostępu do władzy w spółkach i radach nadzorczych ciągle mamy do czynienia z ogromnym zacofaniem. Niestety pozycja kobiet jest kompletnie odwrotna od tego, co one wypracowały sobie poprzez chociażby zdobycie wykształcenia.*

Jak wynika z ostatniego raportu GUS „Kapitał ludzki w Polsce w latach 2020–2024”, w 2024 roku 40,2 proc. kobiet mogło się pochwalić dyplomem uczelni w stosunku do 28,3 proc. mężczyzn.

*– Bardzo ważny jest również udział kobiet w spółkach Skarbu Państwa i innych spółkach oraz w ich zarządach. Kobiety są tam absolutnie niedoreprezentowane, mimo że mają znacznie lepsze wykształcenie w zakresie administracji i biznesu. To zresztą widać po tym, jak wiele kobiet jest na stanowiskach, które wymagają pracy i doświadczenia, jak np. dyrektorki czy project managerki – podkreśla prof. Magdalena Środa. – Dlaczego nie zasiadają w zarządach spółek, mimo że jest dyrektywa, za której niewypełnienie będziemy płacili wkrótce kary? To jest po prostu zła wola polityczna albo brak woli politycznej, jak również mnóstwo stereotypów. Panowie w zarządach spółek mówią o braku kobiet, chociaż dostarczane są im pełne listy kandydatek, które mają odpowiednie kwalifikacje i chęć do tego, żeby w takich spółkach zasiadać.*

*– Mamy też do czynienia z dużą różnicą w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn, którzy mają to samo wykształcenie i doświadczenie. Tego dotyczy druga dyrektywa, która też powinna być wprowadzona – uważa Henryka Bochniarz.*

W grudniu 2025 roku w Rządowym Centrum Legislacyjnym pojawił się projekt ustawy o wzmocnieniu stosowania prawa do jednakowego wynagrodzenia mężczyzn i kobiet za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości. Jest on na etapie opiniowania. Ekspertki jednak pesymistycznie postrzegają perspektywę jego przyjęcia.

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 04, marzec 2026 11:55

Alicja Cisowska

Odsłony: 1187

---

– *Kongres Kobiet rok temu złożył projekt ustawy, która była bardzo dobrze przygotowana i nie budziła żadnych kontrowersji. Z powodów politycznych albo konkurencji partyjnej została ona zamrożona. Natomiast Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zaserwowało własną ustawę, która budzi mnóstwo kontrowersji, więc podejrzewamy, że niestety znowu nie zostanie ona wprowadzona w życie – uważa prof. Magdalena Środa.*

Eksperti World Economic Forum w Global Gender Gap Report 2025 oszacowali, że luka płacowa w polskich firmach wynosi 10,86 proc. Według metodologii Eurostatu wynosi ona 4 proc.

W liście stowarzyszenie zwraca uwagę również na konieczność zajęcia się kwestiami przemocy wobec kobiet, opieki nad kobietami w ciąży i opieki okołoporodowej czy praw reprodukcyjnych kobiet.

– *Polki i Maltanki to jedyne kobiety w Europie, które są pozbawione praw reprodukcyjnych i są traktowane przez władze własnego państwa jako istoty niedojrzałe, które nie mogą decydować o swoim macierzyństwie i swoim ciele. Jest to sytuacja tak żenująca i kompromitująca dla naszego rządu, że w tej chwili powstała inicjatywa My Voice, My Choice w ramach Unii Europejskiej. Decyzją Komisji Europejskiej zapewne przeznaczone zostaną specjalnie środki na zorganizowanie bezpiecznej aborcji dla kobiet z Polski i Malty poza granicami ich krajów – podkreśla wiceprezeska Kongresu Kobiet.*

Jak dodaje, problemem jest również to, że media często reprodukuja męskocentryczny punkt widzenia i powielają wiele stereotypów na temat płci.

– *Sytuację kobiet w Polsce doskonale obrazuje powołana niedawno przez premiera Rada Przyszłości, w której jest 15 mężczyzn i trzy kobiety, co jest przedziwne ze względu na wyższy średni poziom wykształcenia kobiet w Polsce i to, że stereotypowo kobiety bardziej się troszczą o przyszłość z racji swoich funkcji opiekuńczych niż mężczyźni, więc może przydałoby się, żeby rada, przynajmniej w jakiejś części, spełniała postulaty równościowe – mówi prof. Magdalena Środa.*

*Źródło: Newseria*